

**Maria Korybut-Marciniak**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **„Biurowy” świat Rosji XIX stulecia w odślonach literackich**

**Streszczenie:** Artykuł prezentuje spojrzenie na urzędnika w Imperium Rosyjskim przez pryzmat literatury pięknej XIX stulecia. Przybliża cechy charakterystyczne pracownika rosyjskiej administracji, które dostrzegli czołowi i mniej znani autorzy rosyjscy. Autor w tekstach literackich poszukuje odpowiedzi na pytania: jak postrzegano pozycję społeczną pracowników administracji państwowej różnych szczebli; jak wyglądała ich codzienność; jakie troski zaprzętały ich myśli; jakie były ich marzenia; jak praca w aparacie biurokratycznym odcisnęła się na ich naturze. Portrety literackie fikcyjnych bohaterów rzucają światło na biurokratyczny mechanizm imperialny z punktu widzenia obserwatora „od wewnątrz”, przedstawiają rejestr problemów, które angażowały urzędniczą zbiorowość, ożywiają system administracyjny, ukazując jego pracowników w pełnym antrazju. Literaci zwracali również uwagę na psychologiczne cechy grupy – zbiorowe aspiracje, lęki, wypaczenia moralne, wynikające z funkcjonowania w biurokratycznym systemie.

**Słowa kluczowe:** urzędnicy, biurokracja, literatura rosyjska XIX wieku, życie codzienne, społeczeństwo rosyjskie XIX w.

Historyk, zamierzający zgłębić problematykę życia codziennego, mentalności, prestiżu i pozycji społecznej urzędników w Cesarstwie Rosyjskim w XIX stuleciu nie może przejść obojętnie obok źródeł literackich. Kondycja społeczna drobnych urzędników stała się jednym z ulubionych tematów najwybitniejszych pisarzy rosyjskich. Podejmowali ją również literaci niższego lotu, których nazwiska nie trafiły do panteonu literatury światowej. Realia biurokratyzmu rosyjskiego, których opisy znalazły się na kartach powieści, nowel i opowiadań, oświetlają te obszary życia społecznego, których odbicia nie znajdziemy w źródłach konwencjonalnych<sup>1</sup>. Codzienna egzystencja urzędników niż-

---

<sup>1</sup> Do podstawowych źródeł wykorzystywanych w badaniach warstwy urzędniczej należą zbiory ustaw, urzędowe dokumenty o charakterze sprawozdawczym, spisy stanu służby poszczególnych urzędników, kalendarze adresowe, książki pamiątkowe guberni rosyjskich, gdzie umieszczano nazwiska i pełnione funkcje poszczególnych urzędników oraz zachowane memuary – przede wszystkim wyższych urzędników. Stanowią one

szych szczebli z uwagi na niewielką ilość zachowanych egodokumentów, wymyka się badaczom tej grupy. Portrety literackie fikcyjnych bohaterów rzucają światło na biurokratyczny mechanizm imperialny z punktu widzenia obserwatora „od wewnątrz”, przedstawiają rejestr problemów, które angażowały urzędniczą zbiorowość, ożywiają system administracyjny, ukazując jego pracowników w pełnym antrazau. Literaci zwracali również uwagę na psychologiczne cechy grupy – zbiorowe aspiracje, lęki, wypaczenia moralne, wynikające z funkcjonowania w biurokratycznym systemie.

Na wstępie rozważań odnoszących się do miejsca urzędników w XIX-wiecznym społeczeństwie rosyjskim warto przywrócić się terminowi „biurokracja”<sup>2</sup>. Hasło zamieszczone w słowniku *Mentalność rosyjska*, opracowanym przez Andrzeja de Lazari, zwraca uwagę na specyfikę tego pojęcia w rosyjskiej kulturze: *Biurokracja w Rosji pojawiła się wraz ze scentralizowaną władzą państwową w XVI-XVII w., a rozmiary patologii społecznej osiągnęła w XIX w., stając się głównym narzędziem maszyny państwowo-politycznej. Biurokratyzacja państwa doprowadziła do nieograniczonej władzy urzędników (czynowników). W świadomości społecznej kojarzona była z samowolą, łapownictwem, bezdusznością i niekompetencją...*<sup>3</sup>. Z tego wynika, że sposób myślenia o maszynie biurokratycznej został w świadomości społecznej rozciągnięty na cechy osobowości XIX-wiecznego rosyjskiego urzędnika, któremu odmawiano wszelkich wyższych wartości. Stereotyp urzędnika jako pozbawionego moralności, mechanicznego wykonawcę poleceń zwierzchników w patologicznym biurokratyzmie rosyjskim został utrwalony w XIX stuleciu za sprawą literatury pięknej, która podejmowała krytykę systemu rządzenia państwem. Wnikliwy czytelnik może jednak dostrzec, że stereotypowe myślenie o biurokratyzmie rosyjskim nie przekłada się bezpośrednio na postrzeganie urzędnika, będącego często ofiarą pełnego absurdów systemu. W świadomości społeczeństwa polskiego carski urzędnik zyskał niepochlebną opinię głównie za sprawą doświadczeń z administracją w zaborze rosyjskim. Korupcja, nihilizm, brak kompetencji, pijaństwo, skłonność do przestępstw finansowych i wątpliwa konduita cechowała wielu Rosjan, któ-

---

podstawę opracowań problematyki XIX-wiecznego biurokratyzmu rosyjskiego, pośród których do najcenniejszych należą: Л.Е. Шепелев, *Чиновный мир России XVII – начало XX в.*, Sankt Petersburg 1999; ibidem, *Аппарат власти в России. Эпоха Александра I и Николая I*, Sankt Petersburg 2007; П. А. Зайончковский, *Правительственный аппарат самодержавной России в XIX в.*, Moskwa 1978; *Russian Officialdom: The Bureaucratization of Russian Society from the Seventeenth to the Twentieth Century*, red. D. K. Rowney, W. Pintner, Chapel Hill 1980; D. М. Марасанова, *История органов губернского управления в конце XVIII – начале XX вв. (на материалах Верхнего Поволжья)*, Jarosław 2005; А. А. Бугусова, *Провинциальное чиновничество России в 1861–1917 гг.: на примере Курской губернии*, Kursk 2006; Г. И. Растягаева, *Чиновничий аппарат главного управления Западной Сибири (1822–1882 гг.)*, Omsk 2006.

<sup>2</sup> Pojęcie „biurokracja” pojawiło się w połowie XVIII w. – francuski fizjokrat Jean Calude Marie Vincent de Gournay użył tego terminu określając nim rządy urzędników (biur), którzy wykraczają poza wyznaczone im role. Terminu powszechnie zaczęto używać w XIX wieku – zawsze w znaczeniu ujemnym, podkreślając wady sztywnego, wadliwego, nastawionego na zyski, korupcyjnego aparatu urzędniczego.

<sup>3</sup> W. Romanow, *Бюрократия*, w: *Mentalność rosyjska. Słownik*, red. A. de Lazari, Katowice 1995, s. 13–14.

rzy przybyli do Królestwa Polskiego i na ziemi polskie wcielone do Rosji, w celu objęcia ważniejszych stanowisk administracyjnych. Świadcstw dotyczących niemoralnych skłonności rosyjskich czynowników mamy w literaturze pamiętnikarskiej i w historiografii wiele<sup>4</sup>. Przykłady uczciwych i solidnych urzędników w ramach skorumpowanego aparatu Imperium są zdecydowanie rzadsze, choć również obecne<sup>5</sup>. Zamierzeniem artykułu jest spojrzenie na rosyjskiego urzędnika przez pryzmat literatury pięknej XIX stulecia i przybliżenie cech charakterystycznych pracownika rosyjskiej administracji, które dostrzegli czołowi i mniej znani autorzy rosyjscy. W tekstach literackich zamierzam znaleźć odpowiedzi na pytania: jak postrzegano pozycję społeczną pracowników administracji państwowej różnych szczebli; jak wyglądała ich codzienność; jakie troski zaprzętały ich myśli; jakie były ich marzenia; jak praca w aparacie biurokratycznym odcisnęła się na ich naturze.

Podając się określenia społecznego funkcjonowania, sposobów myślenia, przekonań, systemu wartości, kultury pracy i czasu wolnego urzędników carskiej Rosji w XIX stuleciu, dokonałam przeglądu wybranych dzieł literackich. Ich autorzy, niejednokrotnie sami mając za sobą epizody pracy w administracji cywilnej, stworzyli narracyjny obraz środowiska, ożywiając je i ukazując obszary „ukryte”. Zarówno rosyjska szkoła naturalna, biorąc w obronę ludzi poniżonych i stłamszonych, jak i wiodący prym w II połowie XIX wieku nurt obyczajowo-opisowy i psychologiczny w realistycznej literaturze rosyjskiej obfitowały w urzędnicze portrety jednostkowe i zbiorowe. Zwłaszcza utwory literackie II połowy XIX wieku, preferujące obserwacje obyczajowe, socjologiczne, środowiskowe, psychologiczne różnych grup społecznych, wnikały w pojedyncze, fikcyjne życiorysy i w całe środowiska funkcjonariuszy państwowych, ukazując system zależności, ograniczeń, obraz mentalności, marzeń, przywar etc. Bohaterami pierwszo- i dalszoplanowymi byli często urzędnicy różnych szczebli. Informacje o ich warunkach mieszkaniowych, warunkach pracy, sposobach spędzania czasu wolnego, zachowaniach, rozterkach codziennej egzystencji, autorzy czerpali z bezpośredniej obserwacji, często w narracji skupiając się na codziennych trosk oraz problemach natury moralnej, często celowo je przejawiając.

Urzędnicy cywilni cesarstwa rosyjskiego byli bohaterami licznych utworów literackich – zarówno w XIX-wiecznej epice, jak i nowelistyce. W wielu przypadkach cechy urzędnicze były przedstawiane w sposób satyryczny. Jednak pod warstwą satyry ukryta

<sup>4</sup> Do najbardziej znanych prac należą monografie Andrzeja Chwalby: A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Warszawa 2001; idem, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.

<sup>5</sup> S. Wiech, „Dyktatura serca”. *Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albiedyńskiego (1826–1883)*, Kielce 2010; J. Załęczny, „Prawie całe swoje życie byłem urzędnikiem rządowym, ale nigdy, w żadnym wypadku nie skrywałem swych politycznych i narodowych przekonań”. Aleksander Despot Zenowicz – urzędnik carski, opiekun zesłańców, w: *Między irredentą a kolaboracją. Ugoda, lojalizm i legalizm. „Dusza urzędnika” – zewnętrzna akceptacja i wewnętrzna niezgoda?*, red. N. Kasparek i M. Klempert, Olsztyn 2015, s. 167–178.

została refleksja na temat niewoli jednostki w systemie carskiego biurokracyzmu. Autor fantastycznych opowiadań i nowel filozoficzno-psychologicznych, jeden z najbardziej utalentowanych idealistów moskiewskich<sup>6</sup>, książkę Władimir Fedorowicz Odojewski (1803–1869) w zbiorze opowiadań wydanych w Petersburgu w 1833 r. pt. *Пестрые сказки* przedstawił krótki obraz z życia urzędnika, w którym ukazana została rutyna żywota funkcjonariusza administracji cywilnej. *Сказка о том, по какому случаю коллежскому советнику Ивану Богдановичу Отношенью не удалось в Светлое воскресенье поздравить своих начальников с праздником* przedstawia portret przewodniczącego nieokreślonej komisji rządowej, będącego na służbie od 40 lat, wiodącego ciche, zgodne z rytmem pracy życie. Iwan Bogdanowicz codziennie od godziny 9 do 15 pracował w swoim biurze; jego praca była mechaniczna, nie wymagała zaangażowania intelektualnego, atmosfera kancelarii była spokojna, a wszyscy jej pracownicy skrupulatnie wykonywali swoje zadania. Większy stan napięcia wywoływało sporządzanie rocznych raportów, ale po ich przygotowaniu Bogdanowicz odczuwał wielkie odprężenie, zwłaszcza jeśli w danym roku udało się podwoić ich liczbę. Odojewski pokazuje tu zasadę, kierującą biurokracyzmem rosyjskim – im więcej dokumentacji, tym wyższa ocena sprawności biurokracji. Przewodniczący komisji stanowił wzór urzędnika, zawsze na swoim stanowisku, zawsze skrupulatny, zawsze pierwszy występujący z życzeniami świątecznymi i urodzinowymi dla swoich przełożonych, zawsze dobrze zorganizowany. Słabością i jednocześnie największą przyjemnością urzędnika była poobiednia gra w bostona. Punktualnie o godzinie 15 w dzień powszedni kończył pracę i zapraszał wybranych kolegów do siebie. Święta spędzał przede wszystkim na spacerach po Newskim Prospekcie, czasami odwiedzał salon figur woskowych lub teatr. Odojewski w tym krótkim opowiadaniu wyraźnie podkreśla rytm i powtarzalność czynności. Zachowanie Bogdanowicza, jego całe życie było „mechaniczne”, działał odruchowo i niestety jeden z odruchów doprowadził do tego, że w niedzielę wielkanocną nie złożył życzeń świątecznych swoim pryncypałom. Większa niż zazwyczaj ilość dokumentacji, którą komisja otrzymała w wielką sobotę spowodowała, że urzędnik automatycznie, zapominając o świętach wielkanocnych, zaprosił swoich kolegów na bostona. Karta szła dobrze, gra pochłonęła biuralistów zupełnie, zapomnieli o święcie, pomimo napomnień matki Bogdanowicza. Odojewski wprowadza tu watek fantastyczny, pokój urzędnika zamienił się w piekielną czelusć. W niedzielny świąteczny poranek widzimy wszystkich kancelistów śpiących. Dramatem głównego bohatera nie było jednak to, że nie dopełnił powinności religijnych, ale fakt, że uchybił obowiązującej zasadzie świątecznych powinszowań, która stawiała go w rzędzie skrupulatnych urzędników. Jego podwładni długo jeszcze dziwili się, dlaczego

<sup>6</sup> B. Galster, *Idealiści moskiewscy*, w: *Historia literatury rosyjskiej*, red. M. Jakóbiec, t. I, Warszawa 1976, s. 545–550.

Bogdanowicz nie złożył życzeń swoim naczelnikom z okazji Wielkanocy<sup>7</sup>. To krótkie opowiadanie przynosi wiele informacji nie tylko o funkcjonowaniu aparatu biurokratycznego, ale również o charakterze pracy urzędników, wszechobecnej rutynie, powtarzalności czynności, wymogach etykietalnych czynowników, ich rozrywkach i spędzaniu wolnego czasu. Utwór nosi znamiona gorzkiej satyry, choć pierwsza warstwa zdaje się być moralizatorska (moralne konsekwencje dla jednostki w szponach hazardu). Ukazuje on człowieka, który – jako urzędnik państwowy – został prawie zupełnie pozbawiony sfery prywatnej. Pozostałością tej sfery jest gra w karty i ona właśnie prowadzi ostatecznie do upadku nieskazitelnego wizerunku czynownika. Sprawny, solidny, uczciwy urzędnik jest przedstawiony z pewną dozą politowania i ironii. Jego pozytywna ocena w środowisku, czterdziestoletnie bezrefleksyjnie pełnione obowiązki, które przynoszą powszechny szacunek, ukazują człowieka pozbawionego własnego zdania, służalczego, martwego osobowościowo. W rosyjskim systemie biurokratycznym tylko „martwa osobowość” była gwarantem posłuszeństwa.

Do najbardziej znanych dzieł literackich romantyzmu, których osnową są losy funkcjonariuszy administracji państwowej należą dzieła Mikołaja Gogola: *Szynel*, *Nos* i *Rewizor*. Ich autor urodził się w 1809 w Soroczyńcach (w guberni połtawskiej na Ukrainie), nauki pobierał w Gimnazjum Wyższych Nauk w Nieżynie – uprzywilejowanej uczelni kształcącej przyszłych świątłych urzędników administracji państwowej<sup>8</sup>. W 1828 r. przybył do stolicy imperium, gdzie oprócz pierwszych, bardzo nieprzychylnie przyjętych przez krytykę prób literackich poznał realia pracy urzędniczej jako biuralista w Departamencie Apanaży przy Ministerstwie Dworu Cesarskiego. Zetknięcie z Petersburgiem, z którym młody Gogol wiązał wielkie nadzieje, przyniosło rozczarowanie. W metropolii ujrzał wielką machinę, która pochłania indywidualność jego mieszkańców i wpycha w tryby absurdalnych urządzeń społecznych. W jednym z najgłośniejszych opowiadań Gogola – *Szynelu* – główny bohater Akakiusz Kamaszkin był niskim urzędnikiem w bliżej nieokreślonym departamencie<sup>9</sup>. To człowiek w średnim wieku, zniszczony pracą i petersburskim klimatem. Poznajemy go jako wiecznego radcę tytularnego (ostatnia, najniższa na IX klas w tabeli rang) – kopistę, który nie awansował nigdy na wyższe stanowisko i nie sięgnął po wyższą rangę, z jednej strony z powodu ograniczeń percepcyjnych, z drugiej z powodu zupełnego braku aspiracji. Pochodził z ubogiej rodziny urzędniczej. Gogol rysuje postać „wiecznego urzędnika” – Kamaszkin zadaje się pracować od zawsze w departamencie na tym samym stanowisku, mimo tego, że zmieniło się wielu dyrektorów i wielu naczelników on pozostawał tam „od zawsze”, w pewnym sensie jako element wystroju: [...] *wszyscy byli pewni, że pan Akakiusz snadź przyszedł na świat w stanie*

<sup>7</sup> В. Ф. Одоевский, *Пестрые сказки*, Москва 1996, s. 32–36.

<sup>8</sup> B. Galster, *Mikołaj Gogol*, w: *Historia literatury rosyjskiej...*, t. I, Warszawa 1976, s. 601–602.

<sup>9</sup> M. Gogol, *Szynel*, w: *Opowiadania petersburskie*, tłum. J. Wyszomirski, Warszawa 1980, s. 7–60.

całkowicie gotowym, w urzędniczym mundurze, z łysiną na głowie<sup>10</sup>. Do swojej pracy podchodził z gorliwością, kopiowanie dokumentów sprawiało mu przyjemność. Bohater *Szynela* nie miał pośród pracowników departamentu żadnego poważania – oprócz tego, że stanowił niejako stały komponent urzędu, od czasu do czasu padał ofiarą kpin, żartów lub pomówień.

W utworze odbija się również codzienność petersburskiego „narodu urzędniczego”. Po pracy i spożyciu posiłków, które były sporządzane *wedle możliwości, wedle otrzymanej pensji i osobistych zachcianek*<sup>11</sup> urzędnicy poświęcali swój wolny czas przeróżnym przyjemnościom – chadzali do teatru, na spacer, bywali na wieczorach, najczęściej zaś spotykali się z kolegami z pracy w niewielkich, ubogo wyposażonych mieszkaniach, gdzie przy grze w wista, herbacie i w oparach dymu tytoniowego dyskutowali do późnej nocy<sup>12</sup>. Pracownicy departamentów w opowiadaniu Gogoła to ludzie ubodzy, dla których wyposażenie mieszkania, zakup lampy lub mebli wiązał się z wielomiesięcznymi wyrzeczeniami, odmawianiem sobie posiłków i rozrywek. Akakiusz Kamaszkin otrzymywał 400 rubli pensji rocznej. Właśnie nagły wydatek, zakup nowego płaszcza staje się przewodnim wątkiem historii. Emocje rozbudzone w urzędniku w związku z zakupem niezbędnej części garderoby, triumf Kamaszkina, gdy cel udało się zrealizować i dramat zakończony śmiercią bohatera, gdy płaszcz został skradziony stanowi obraz przerysowany, wręcz komiczny, a jednocześnie ukazuje tragizm człowieka funkcjonującego w pozbawionej litości, antyhumanitarnej machinie społecznej i daje wyobrażenie o dramatycznie niskiej stopie życiowej biuralistów.

W opowiadaniu *Nos* Gogol, posługując się satyrą, przedstawia absurdy systemu rangowego. Rysuje groteskową i abstrakcyjną sytuację – asesor kolegialny (VIII klasa w tabeli rang) Kowalew, który przybył do Petersburga z Kaukazu starać się o nową posadę odpowiednią do jego rangi, w niewyjaśnionych okolicznościach stracił nos, a wraz z nim swoje miejsce i pozycję społeczną. Nos Kowalowa przybrał cechy ludzkie, ożył, nosił mundur i kapelusz radcy stanu, czyli zajął wyższe o trzy klasy miejsce w tabeli rang od swojego właściciela. Nikt nie zauważył, że jest częścią ciała Kowalowa. Nos spacerował po Newskim Prospeckie, jeździł kareta i wszyscy odnosili się do niego z szacunkiem<sup>13</sup>. Mikołaj Gogol opowiada o urzędniku, który znalazł się we władzy rang i tytułów i o społeczeństwie, które nie zauważa człowieka kryjącego się pod mundurem. W utworze zarysowany został kastowy system rang, który decydował o formach spędzania wolnego czasu, poruszaniu się w odpowiednich kręgach towarzyskich, mariażach. Wartość człowieka została sprowadzona do miejsca w hierarchii służbowej. Autor *Nosa* kpi z demona rangi, który zawładnął społeczeństwem carskiej Rosji.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>12</sup> Ibidem, k. 15–16.

<sup>13</sup> M. Gogol, *Nos*, w: *Opowiadania*, tłum. J. Tuwim, J. Wyszomirski, Wrocław 1996, s. 5–27.

Do najbardziej znanych dzieł ukazujących w zwierciadle satyry carską machinę urzędniczą należy pięcioaktowa komedia Mikołaja Gogola *Rewizor*<sup>14</sup>, wystawiona w Petersburgu po raz pierwszy w 1836 r. Satyra gogolowska była tak celna i tak bezlitosna, że urzędnicze sfery stolicy przyjęły sztukę z oburzeniem i z przerażeniem<sup>15</sup>. Obok uniwersalnych, ponadczasowych prawd o przywarach i słabościach ludzkich, o układach funkcjonujących w każdym systemie politycznym, autor nasycił utwór kolorytem lokalnym, ukazując dzięki temu absurdy XIX-wiecznego systemu administracyjnego Rosji carskiej. W tym dziele scenicznym nie brakuje też szczegółów odnoszących się do mentalności urzędników prowincjonalnych i stołecznych karierowiczów. Utwór pokazuje typowe zachowania przedstawicieli służb administracyjnych, ich codzienność, dążenia, aspiracje, marzenia, przekonania, ograniczenia. Przez pryzmat satyry i groteski widzimy tytułowego bohatera – Chlestakowa, błędnie wziętego przez mieszkańców prowincjonalnego miasteczka za rewizora, który wykorzystując nadarzącą się okazję i naiwność miejscowych notabli postanawia zagrać wysokiego urzędnika stołecznego, przyjmując gościnę Horodniczego, sute „pożyczki” od urzędników, kupców i mieszczan, a nawet postanawia uwieść żonę i córkę swojego gospodarza. Od nazwiska Chlestakowa stworzono w Rosji pojęcie „chlestakowszczyzna”, które oznacza błagę, samochwalstwo, mistyfikację, udawanie znajomości rzeczy. Chlestakow jest leniwym, zepsutym, zuchwałym młodym szlachcicem, który wyjeżdża do Petersburga, by zrobić urzędniczą karierę. Ojciec finansuje jego pobyt w stolicy w przekonaniu, że syn pnie się po szczeblach kariery. On jednak, pomimo że ma miejsce w kancelarii (posiada najniższą, XIV rangę registratora kolegijskiego), woli prowadzić bogate życie towarzyskie, w pracy właściwie się nie pojawia, a przesyłane przez ojca pieniądze trwoni na modne stroje, bywanie w teatrach, grę w karty. Żyje przez jakiś czas ponad stan, Petersburg jest dla niego światem, w którym przy pełnym pugilaresie nie brakuje rozrywek i można obracać się w wyższym towarzystwie. Po roztrwonieniu środków przymiera głodem, żyje na kredyt, dopuszcza się drobnych oszustw. Dom rodzinny odwiedza jako ktoś z wyższych sfer, a dla zachowania pozorów – pomimo zupełnej nędzy – w podróż na wieś zakłada dobry garnitur z angielskiego sukna<sup>16</sup>. Gardzi życiem na wsi pozbawionym ekscytacji i światowych przyjemności, ucieka przed ustatkowaniem się<sup>17</sup>. Wyznaje dewizę: *Na to przecież się żyje, aby zrywać kwiaty rozkoszy*<sup>18</sup>. W prowincjonalnym mieście, wzięty za rewizora, prezentuje się jako osoba znana i podziwiana w najwyższych kręgach stolicy. Relacje z jego wyczynów są niespójne, a ośmielony naiwnością i rosnącym podziwem słuchaczy w opisach swoich poczynań i poważania w środowisku Petersburga przedstawia się jako

<sup>14</sup> M. Gogol, *Rewizor*, tłum. J. Tuwim, Warszawa 1987.

<sup>15</sup> T. Zawojcka, *Mikołaj Gogol (1809–1852)*, „Człowiek w kulturze” 2003, nr 15, s. 246.

<sup>16</sup> M. Gogol, *Rewizor*..., s. 38.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 67.

człowiek o nieograniczonych możliwościach i stosunkach. Fantazje Chlestakowa robią piorunujące wrażenie na słuchaczach, i w jakimś stopniu stanowią przekarykaturalizowane marzenia niskiego urzędnika. Udaje on, że doskonale zna literatów, kreuje się na poetę, jego teksty publikowane są w czasopismach; zna najznakomitsze aktorki teatralne; bywa na najwystawniejszych balach, na których pojawiają się egzotyczne, oszałamiająco drogie potrawy; mieszka w apartamentach na pierwszym piętrze; ma poważanie w departamencie i wszyscy przed nim drżą (kreuje się na dyrektora departamentu); sieje postrach w radzie ministrów; codziennie bywa w pałacu cesarskim; posiada rangę generała i oczekuje na nominację na feldmarszałka<sup>19</sup>. Chlestakowszczyzna jest w utworze Gogola przejawem syntezą wyobrażeń o możliwościach, jakie daje urzędnicza kariera w Petersburgu. Marzenia o „światowym” życiu w stolicy wielu młodych synów szlacheckich pociągały do służby w administracji państwowej.

U urzędników prowincjonalnych znajdujemy cały wachlarz przywar – od serwilizmu, poprzez korupcję, karierowiczostwo, służalczość, próżniactwo, zabieganie o własne, partykularne interesy, po pospolitą głupotę. W ich zachowaniach widoczne jest tworzenie porządku na pokaz, zakłamanie na różnych poziomach administracji, a także proste instynkty rządzące urzędniczym światem. Praktyki korupcyjne zostały przez Gogola szczegółowo opisane. Również w tym zakresie obowiązywał pewien „kodeks honorowy” – należało brać łapówki „według rangi”, a uchybienie od tej zasady odczytywano jako amoralne<sup>20</sup>. Kubany przyjmowano w rozmaitych formach, a jeśli nie były to pieniądze, urzędnicy nie dostrzegali w tym nic zdrożnego<sup>21</sup>. Również łagodzącą moralny wymiar korupcji miała być łapówka pobierana „bez nienawiści”<sup>22</sup>. Petersburg w oczach urzędników prowincjonalnych jawił się jako miasto spełnionych marzeń. Oczami wyobraźni widzieli szybkie awanse (wyłącznie dzięki poparciu znajomych dygnitarzy), orderzy na wstęgach i odznaczenia, niektórzy marzyli, by znaleźć protekcję w stolicy dla swoich dzieci<sup>23</sup>.

To arcydzieło sztuki scenicznej, do dnia dzisiejszego obecne w repertuarach teatrów, wzbudzało w Rosji ogromne emocje. Choć Gogol nie krytykował w nim idei samodzielnia, to podcinał korzenie systemu carskiej Rosji kpiąc bezlitośnie z funkcjonariuszy monarchii, którzy w poczuciu zagrożenia doprowadzili w 1836 r. do zdjęcia sztuki ze sceny<sup>24</sup>. Taka reakcja musiała oznaczać, że doznali urazy, bo zobaczyli samych siebie.

W niedokończonej powieści – *Martwych duszach* – Gogol ukazuje przede wszystkim obraz Rosji ziemiańskiej. Ale i tutaj przemierzając prowincję z głównym bohate-

<sup>19</sup> Ibidem, s. 68–69.

<sup>20</sup> Horodniczy upominał Rewirowego: *Ostrożnie, bracie! Nie wedle rangi bierzesz!*; ibidem, s. 31.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 19–20.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 108–110.

<sup>24</sup> T. Zawojka, op. cit., s. 246.



rem Pawłem Iwanowiczem Cziczikowem zbliżamy się do świata prowincjonalnych urzędników. Podobnie jak w *Rewizorze*, świat ten jest przedstawiony krytycznie, a jego „aktorzy” nacechowani negatywnie. Podczas wizyty u gubernatora Cziczikow sprytnie wykorzystuje urzędniczą skłonność do pochlebstw, celowo myli tytuły – nazywając wicegubernatora i prezesa sądu będących w randze radców stanu – ekscelencją, rozwodząc się nad dobrym stanem gubernialnych dróg, doskonałą organizacją pracy etc.<sup>25</sup>. Obserwacja prywatnego wieczoru u gubernatora prowadzi do refleksji dotyczących podziałów w łonie świty czynowników. Cziczikow dokonuje podziału prowincjonalnych urzędników na „chudych” i „tłustych”. Ci pierwsi zazwyczaj noszą doskonale skrojone fraki, dbają o wygląd w najmniejszym szczególe, wykazują się dużą ruchliwością, a podczas spotkań towarzyskich zabawiają konwersacją po francusku damy. *Chudzi są raczej urzędnikami od specjalnych poruczeń [...] ich egzystencja jest jakoś nazbyt lekka, eteryczna i zupełnie niepewna*<sup>26</sup>. Tłusci to rodzaj urzędników zaniedbujących modę, gardzący towarzystwem pań, z niechęcią odnoszący się do towarzyskich konwenansów, za to potrafiący zadbać o swoją materialną kondycję: [...] *tłusty – tylko popatrzeć – już ma gdzieś na końcu miasta dom, kupiony na imię żony, potem na drugim końcu drugi dom, potem wioskę pod miastem, potem wieś jak się patrzy*<sup>27</sup>. Ten rodzaj urzędników dzierży wyższe stanowiska, a po pewnym czasie porzuca służbę i zasila warstwę ziemskich obywateli. Tłusci zyskują powszechny szacunek, chudzi zaś uchodzą za osoby niepotrafiące zatroszczyć się o swój byt. Prowincjonalni funkcjonariusze państwowi z *Martwych dusz* to ludzie wypaczeni moralnie, skorumpowani, ograniczeni, zajmujący się wyłącznie swoimi partykularnymi interesami – główny bohater powieści doskonale zna ich słabości i wykorzystuje je do swoich celów.

Urzędnicze światy – te prowincjonalne i stołeczne – znacznie częściej były opisywane przez pisarzy publikujących po śmierci Mikołaja I<sup>28</sup>. Motyw urzędniczego bytu i mentalności znajdujemy w powieści Aleksieja Pisiemskiego *Tysiąc dusz* (1858)<sup>29</sup>. Pisiemski (1821–1881) należy do mniej znanych i niedocenianych pisarzy rosyjskich, który w swoich powieściach, opowiadaniach i dramatach podejmował przede wszystkim tematykę związaną z życiem ludu rosyjskiego z czasów pańszczyźnianych. Po uwłaszczeniu jego utwory uległy dezaktualizacji, a o ich autorze szybko zapomniano. Pisiemski poznał również z autopsji życie prowincjonalnego urzędnika. Po ukończeniu studiów matematycznych na Uniwersytecie Moskiewskim przez 10 lat pracował na stanowisku

<sup>25</sup> M. Gogol, *Martwe dusze*, tłum. W. Broniewski, Warszawa 1987, s. 7–8.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Kluczową rolę odegrało tu złagodzenie cenzury po wstąpieniu na tron Aleksandra II. W 1863 r. zniesiono cenzurę prewencyjną w stosunku do książek i wprowadzono instytucję redaktora odpowiedzialnego.

<sup>29</sup> A. Pisiemski, *Tysiąc dusz*, tłum. Z. Kaczorowska, Warszawa 1953.

urzędnika od specjalnych poruczeń przy gubernatorze kostromskim, dzięki czemu od podszewki poznał warunki bytu lokalnego „czynownictwa”<sup>30</sup>. W powieści *Tysiąc dusz* analiza socjologiczna środowiska została uzupełniona analizą psychologiczną głównego bohatera – Kalinowicza, inteligenta, absolwenta uniwersytetu mającego ambicje literackie, któremu, pomimo rzetelności i sumiennosci, nie udaje się zdobyć wysokiej pozycji. Jakuba Kalinowicza poznajemy jako młodego inspektora szkolnego w niewielkim miasteczku gubernialnym. Jest on początkowo przekonany, że uczciwie wykonywana praca przyniesie mu szybki postęp w karierze i szacunek społeczności. Jest pełen pogardy wobec korupcji, nieprawości, czołobitności, lenistwa i niedbałości, lecz po pewnym czasie zdaje sobie sprawę, że ugrzązł na prowincji i cały jego potencjał intelektualny zostanie na jednym stanowisku służbowym pogrzebany. Chwyta się nadziei kariery w Petersburgu, która staje się możliwa dzięki opublikowaniu w jednym z czasopism jego powieści. Stolica Rosji ma dla niego nie tylko samorealizację na niwie literackiej, ale również możliwość zdobycia stabilnej, dobrze płatnej posady urzędniczej. Te nadzieje rozwiewa książka Iwan Ramiński: *posadę Pan dostanie, ale jaką? W żadnym razie nie będzie to nic lepszego niż urzędnik kancelarii. Możliwe, że w jakimś departamencie zrobią pana referentem [...]. Po sześciu, siedmiu godzinach pracy w departamencie będzie pan zdolny jedynie do tego, aby się pośmiać na jakimś wodewilu albo zagrać wieczorem ze znajomymi taniego preferansa*<sup>31</sup>. Takie były realia, możliwość szybkiego awansu zawodowego bez odpowiedniego umocowania towarzyskiego, wysokiej protekcji, wejścia w odpowiednie układy była niemożliwa. Wyższe wykształcenie i stopień kandydata zdobyty wieloma wyrzeczeniami, zawiódł nadzieje młodego człowieka, nie otworzył mu drogi. Kalinowicz dochodzi do smutnej refleksji: *[...] aby odnosić sukcesy w życiu, potrzebny jest widocznie nie stopień kandydacki, ale podlizywanie się i upodlenie [...]*<sup>32</sup>. Wyjazd do Petersburga okazał się klęską, literackie zapędy Kalinowicza zostały szybko utemperowane, a jego talent pisarski poddany w wątpliwość nawet przez osoby mu przychylnie. Zdecydował się na służbę, ale szanse na zdobycie stanowiska również zostały zniweczone. Wizyta u dyrektora jednego z departamentów stanowi miniaturowy obraz rosyjskiej biurokracji, w którym Pisiemski wyłuszczył główne mechanizmy jej działania. Kalinowicz w oczekiwaniu na przyjęcie dyrektora wysłuchuje historii niższego urzędnika, który zostaje dyscyplinarnie zwolniony ze służby na prowincji. Formalne oskarżenie wydalonego urzędnika okazuje się mieć podtekst osobisty, interpretacja prawa zaś była dostosowana do potrzeb sytuacji. Przedstawione są nadużycia władzy wyższych urzędników na różnych polach. Pojawia się wątek nepotyzmu, działania wpływowych gubernatorów ponad prawem, fanaberie przełożonych, którzy narzucają formy działania personelowi administracyjnemu

<sup>30</sup> И. Видуэцкая, *Писемский Алексей*, w: *Русские писатели. Библиографический указатель*, red. П. Николаев, t. 2, Moskwa 1990, s. 133.

<sup>31</sup> A. Pisiemski, op. cit., s. 216.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 88.

według własnych upodobań, brak stabilności zatrudnienia niższych urzędników, wreszcie powszechnie zjawisko korupcji. Wątek łapownictwa jest tu rozbudowany, autor powieści ukazuje różnorodne formy korupcji, którymi przesiąknięty był aparat biurokratyczny Imperium Rosyjskiego. Do klasycznych sprzedajnych funkcjonariuszy zaliczał osoby starsze, dostojnych sędziów „znaczonych siwizną i orderami”, którzy w sposób zupełnie naturalny pobierali pieniężne „zasiłki” od interesantów, mieli od lat ustalone taksy, a społeczność lokalna traktowała to jako proceder przejrzysty i sprawiedliwy. Młodsze pokolenie decydowało się na bardziej wyrafinowane sposoby ulegania wpływom – na przykład spotkania towarzyskie, bale, kontakty z wykształconymi i atrakcyjnymi damami: [...] łapówki to nie tylko pieniądze!. Łapówki można dawać w różny sposób i nigdzie bez nich się nie obędzie<sup>33</sup>. W powieści Pisiemskiego zarówno stolica, jak i prowincja były przesiąknięte skorumpowaną administracją. Jakub Kalinowicz pragnął walczyć o „czystość” służby, jednakże dla zdobycia wysokiego stanowiska służbowego decyduje się na porzucenie ubogiej narzeczonej i małżeństwo z damą, której majątek liczy tysiąc dusz. Kontrakt małżeński od razu stawia głównego bohatera w nowym świetle i na wyższym szczeblu drabiny społecznej. Jego służbowa kariera przebiega błyskawicznie – zdobywa rangę radcy tytularnego, otrzymuje posadę urzędnika od specjalnych poruczeń, po dwóch latach jest już radcą dworu, po czterech radcą kolegiąlnym, z którą to rangą zostaje mianowany wicegubernatorem w mieście, w którym podjął swoją pierwszą pracę jako inspektor szkolny<sup>34</sup>. Pisiemski w powieści z nutą ironii analizuje funkcjonowanie jego przełożonego gubernatora – generała-lejtanta Bazariewa, któremu *powodziło się dobrze jakkolwiek nie ma drogi, a tym bardziej drogi gubernatorskiej, bez cierni [...]*<sup>35</sup>. Ukazuje narzędzia perswazji, po które sięgał naczelnik guberni w celu usunięcia „kolców”. W swojej polityce personalnej kierował się najniższymi pobudkami, najczęściej osobistą niechęcią wobec nieprzychylnych sobie osób i zazdrością o szacunek społeczności. Wylimitowanie wszystkich antagonistów umacniało jego pozycję oraz „miłość i szacunek guberni”<sup>36</sup>.

Autor *Tysiąca dusz* zwraca uwagę na różne cechy rosyjskiego biurokratyzmu. Wśród nich przedstawia zjawisko wymiany kadr urzędniczych w związku ze zmianami personalnymi na wyższych stanowiskach: *Wiadomo powszechnie, że u nas każdego dygnitarza otaczają ze wszystkich stron tak zwani „swoi urzędnicy”; w ich osobach urzędnicy „nie swoi” upatrują już z góry swą śmierć*<sup>37</sup>. Wskazuje służalczość wobec zwierzchników – zwyczajowe wychwalanie każdego nowego szefa, w czym przodują najmniej zepsuci, młodzi funkcjonariusze administracyjni, cieszący się na zmianę, pozostali zaś wyrażają

<sup>33</sup> Ibidem, s. 303.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 404–405.

<sup>35</sup> Ibidem, k. 406.

<sup>36</sup> Ibidem, k. 407.

<sup>37</sup> Ibidem.

się pochlebnie z nadzieją, że zostaną wyróżnieni lub po prostu chwałą zwierchnika bezrefleksyjnie, jedynie z racji wyższości w hierarchii służbowej<sup>38</sup>. Od dygnitarzy wymagano również uczestnictwa w życiu towarzyskim elit gubernialnych, a także aranżowania spotkań, obiadów, balów. Każde odstępstwo od tego rodzaju zachowań było pochytywane jako naruszenie powszechnie obowiązującego zwyczaju.

Jakub Kalinowicz jako wicegubernator w swojej walce z nadużyciami administracji państwowej narażał się społeczności guberni. Oskarżając i doprowadzając do dymisji komisarza policji o bezprawne przyjmowanie przez kilkanaście lat określonej taksy od przedsiębiorcy żeglugowego spławiającego tratwami drewno, co dawało mu 15 tysięcy dochodu rocznego (zaś drugie tyle za jego pośrednictwem trafiało do kieszeni gubernatora, który wspianałomyślnie przymykał oko na ten proceder) spowodowało niemały ferment<sup>39</sup>. Przeciwwstawił się bezpodstawnemu oskarżeniu ziemianina o niepoczytalność, którego za przyzwoleniem gubernatora, mającego z tytułu jego wydziedziczenia otrzymać pewne udziały finansowe, chciano pozbawić odziedziczonego majątku. Rozprawił się z wszystkimi osobistościami opływającymi w zbytki pochodzące z nielegalnych źródeł – jego ofiarą padł prezes izby skarbowej, dzierżawca dochodów publicznych, radcy miejscy, wreszcie sam gubernator, którego miejsce zajął Kalinowicz. Działalność głównego bohatera powieści wywoływała wśród urzędniczej braci trwogę, mówiono o nim „wariat”. Była jednak grupa zwolenników młodego rządcy, złożona z młodych i wykształconych ludzi dostrzegających powszechnie panujący w szeregach administracji cywilnej obskurantyzm i będących wobec niego w opozycji<sup>40</sup>. Ostatecznie Kalinowicz doprowadził też do uwięzienia swojego dobroczyńcy, księcia Ramieńskiego, który wyjednał mu małżeństwo z posiadaczką tysiąca dusz. Odkrył, że książę dopuścił się fałszerstwa zaświadczenia dotyczącego majątku, który miał zostać oddany do licytacji. Aresztowanie i uwięzienie wpływowej i szanowanej osobistości, o której nieuczciwościach wiedzieli miejscowi notable, wywołało prawdziwą burzę. Pisiemski nie tylko obnażył rodzaje i poziomy nadużyć czynowników, ale również ukazał społeczne zjawisko akceptacji zjawiska korupcji. Prawie nikt nie miał czystych rąk, profity były rozdzielone według rang, zgodnie z pozycją społeczną i zajmowanym stanowiskiem, a łapownictwo było powszechnie uznane jako niepisane prawo. Wszelkie próby działania, mające na celu przebicie tej skorupy powszechnej nieuczciwości, partykularnych interesów, nazywano „bezprawnym naciskiem”: *[...] Z dawien dawna panował zwyczaj, że petent szedł wprost do kancelarii; tam załatwiali mu jego sprawę, a on niezawodnie dawał zawsze rubelka albo dwa na referat; dziś nie ma mowy o tym; nawet psa obcego nie wpuszczą do kancelarii. Siedzą tam zamknięci jak aresztanci! Gdy przychodzi interesant, musi iść do pocze-*

<sup>38</sup> Ibidem, k. 409.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 424–425.

<sup>40</sup> Ibidem, k. 444.

kalni; tam przynoszą jego sprawę; co trzeba, przeczytają mu, wyjaśnią. Czy były w jakim urzędzie takie porządki? Przecież to znaczy, że biednemu urzędnikowi odjęto ostatni kęs od ust<sup>41</sup>. Wystąpienie przeciwko od lat panującym zasadom musiało się skończyć klęską młodego, gorliwie walczącego o transparentną biurokrację gubernatora. Został ostatecznie zwolniony ze służby i oddany pod sąd za działanie wbrew prawu. Złamany moralnie i chory fizycznie zniknął z urzędniczego świata w poczuciu klęski.

Studium socjologiczne społeczności niższych urzędników prowincjonalnych znajdziemy w twórczości Gleba Uspieńskiego w cyklu szkiców *Obyczaje ulicy Rastieriajewej*<sup>42</sup>. Uspieński (1843–1902) pochodził z ubogiej rodziny urzędniczej. W *Obyczajach ulicy Rastieriajewej* przedstawił na kanwie obserwacji środowiska, w którym wzrastał (wychował się w Tule) galerię prowincjonalnych portretów Rosjan w epoce powłaszczeniowej. W tej grupie znajdujemy niskich urzędników, słabo wykształconych, o ograniczonych aspiracjach, dla których nowe stosunki społeczne po uwłaszczeniu chłopów były niezrozumiałe, oświata ludu przekraczała horyzonty myślowe, a poglądy polityczne ograniczały się do stwierdzenia „nasi [Rosjanie] wszędzie górą”<sup>43</sup>. Widzimy urzędników stroniących od wszelkiej lektury, oddający się grze w karty i alkoholowym libacjom. Jednego z bohaterów szkiców – Siemona Iwanowicza Tołokonnikowa – urzędnika będącego osobliwością ulicy Rastieriajewej z powodu swojej abstynencji, Uspieński przedstawia bliżej. Był on nie tylko zakałą ulicy, ale też pośmiewiskiem kancelarii, wyalienowanym dziwakiem: [...] *nie mógł utrzymywać żadnych stosunków z urzędnikami, ponieważ całe życie prowincjonalnego drobiazgu urzędniczego polega jedyniema pijatykach, wytrzeźwieniu i znowu na pijatykach*<sup>44</sup>. Przez swoje nieprzystosowanie stał się mizantropem, wyładowującym frustracje na służącej i ubogiej rodzinie Prietierpiejewych. Przez długi czas nie miał zamiaru wstępować w związek małżeński, aż w końcu znalazł odpowiednią partię, żonę, którą mógł zastraszać i pomiatać<sup>45</sup>. Urzędnicy Uspieńskiego to ludzie wypaczeni, obarczeni uzależnieniami i chorobami psychicznymi. Na tle mieszkańców ulicy Rastieriajewej stanowią grupę ludzi dobrze uposażonych, noszących się z dumą z racji sprawowanych funkcji państwowych.

Petersburskie zasady robienia kariery zostały ukazane przez Iwana Gonczarowa (1812–1891) w *Zwykłej historii*<sup>46</sup>. Ta powieść społeczna ukazuje różnice pomiędzy biurokratycznym światem Petersburga – szybko rozwijającej się metropolii – a niespiesznym

<sup>41</sup> Ibidem, k. 476.

<sup>42</sup> G. Uspieński, *Obyczaje ulicy Rastieriajewej*, tłum. J. Brodzki, Warszawa 1956.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 20–21; 92.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 195–199.

<sup>46</sup> I. Gonczarow, *Zwykła historia*, tłum. N. Drucka, Warszawa 1955.

tempem życia uśpionej prowincji. Chociaż utwór jest przede wszystkim rozprawą z romantyczną wizją świata, to wskazuje ideał „świątłego biurokratyzmu”. Autor powieści urodził się w Symbirsku w rodzinie kupieckiej. Po ukończeniu Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego powrócił do rodzinnej miejscowości i przez rok pracował w kancelarii symbirskiego gubernatora. Następnie na stałe przeniósł się do Petersburga podejmując posadę tłumacza w Ministerstwie Finansów (w Departamencie handlu zagranicznego). Stołeczną rzeczywistość biurokratyczną poznawał również jako cenzor. Po 33 latach urzędniczej pracy przeszedł na emeryturę. Jako urzędnik nie zrobił kariery, jednakże praca w administracji odcisnęła wyraźny ślad w jego twórczości. W jego utworach przewijał się wątek autobiograficzny<sup>47</sup>.

Nieudana kariera urzędnicza w Petersburgu, niedostosowanie prowincjusza do nowych wyzwań kulturowych i cywilizacyjnych oraz obyczajowych jest tematem najsłynniejszej powieści Gonczarowa *Oblomow*<sup>48</sup>. Główny bohater powieści – Ilia Oblomow jest prowincjuszem, posiadaczem niewielkiego majątku ziemskiego, którym nie potrafi zarządzać. Przybywa on do Petersburga, by zrobić karierę, ale w żaden sposób nie potrafi się w stolicy odnaleźć. Sposób wychowania, wpływ środowiska rodzinnego oraz cechy osobowości Oblomowa ukazują drogę upadku człowieka, który utknął w przestrzeni pomiędzy dwoma światami, pomiędzy dwoma stylami życia. W żadnym nie czuje się u siebie, w żadnym nie potrafi uruchomić swoich sił witalnych. Ilia Iljicz Oblomow pochodził ze szlachty. Po śmierci ojca odziedziczył majątek liczących 350 dusz w jednej z oddalonych guberni. Z niewielkim zapalem ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Petersburskim z postanowieniem poświęcenia się służbie państwowej. Wstąpił do pracy biurowej w randze sekretarza kolegijskiego, jednak realia służby były niezgodne z jego wyobrażeniami. *Sądził, że urzędnicy poszczególnej instytucji tworzą przyjacielską, ściśle związaną ze sobą rodzinę, troszczącą się nieustannie o spokój wzajemny i przyjemności, że chodzenie do biura nie jest bynajmniej przyzwyczajeniem koniecznym, do którego należy stosować się codziennie, że ślota, upał czy po prostu brak usposobienia mogą być zawsze wystarczającym i słusznym powodem nieobecności w biurze*<sup>49</sup>. Realia biurowego życia boleśnie go zawiodły, było ono bowiem „pospieszne”, wypełnione licznymi zadaniami, koniecznością szybkiego tworzenia wyciągów, wertowania akt, robienia notatek. Pośpiech i wysoki stopień ważności wszystkich spraw były dla Oblomowa niezrozumiałe i nie do przyjęcia. Nie mógł zrozumieć, dlaczego był kilkakrotnie budzony w nocy dla spisywania ważnych notat, dlaczego wyciągano go ze spotkań towarzyskich, wreszcie nie rozumiał tego całego pędu i powszechnego strachu. Jego zwierzchnik – człowiek „dobry i miły w obejściu” – budził pośród wszystkich pracowników szacunek

<sup>47</sup> Zob. A. Semczuk, *Iwan Gonczarow*, w: *Historia literatury rosyjskiej...*, t. II, s. 197–199.

<sup>48</sup> I. Gonczarow, *Oblomow*, tłum. F. Rawita-Gawroński, Warszawa 1922, t. 1–2.

<sup>49</sup> Ibidem, t. 1, s. 107.

i lęk. Ten lęk udzielił się również Obłomowowi, który przy przełożonym tracił nagle odwagę i „zaczął również tracić własny głos, zamiast którego zjawił się jakiś obcy, cieniutki i wstrętny”. Po dwóch latach służby z powodu zbyt wielkiego stresu Obłomow podał się do dymisji. Bezpośrednią przyczyną odejścia ze służby była pomyłka w zaadresowaniu ważnego listu, który zamiast do Astrachania wysłał do Archangielska. Nie był w stanie przyjąć reprimendy zwierzchnika i przestał przychodzić do pracy. Podobnie jak ze służby państwowej wycofał się również z życia towarzyskiego i zaczął zamykać się w mieszkaniu i własnych myślach. Dochody z odziedziczonego majątku przynosiły mu pieniądze na utrzymanie, jednak z roku na rok malały. Obłomow zajmował się przede wszystkim obmyśleniem innowacji, jakie wprowadzi w gospodarce ojcowizną – na planach jednak poprzestawał. Odwiedzający Obłomowa znajomi reprezentowali też różne typy urzędnicze. Do bardziej charakterystycznych należał Michej Andriejewicz Tarantiew – człowiek arogancki, grubiański, o niespełnionych aspiracjach zawodowych. Poznajemy go jako czterdziestoletniego kancelistę, który od 25 lat pracuje w tym samym departamencie i na tym samym stanowisku. Był synem pisarza sądowego, którego wykształcenie ograniczało się do trzyletnich kursów łaciny dawanych przez popa. Ojciec uznawał, że synowi takie przygotowanie do pracy w administracji wystarczy do pracy w sądzie, jednak syn po jego śmierci został „wywieziony do Petersburga przez któregoś z dobroczyńców, który znalazł mu posadę kancelisty”<sup>50</sup>. Z niechęcią wykonywał swoje zawodowe powinności – przepisywanie dokumentów i zszywanie akt. Nie gasła w nim jednak nadzieja na awans zawodowy i zmianę stanowiska na urzędnika przy dzierzawach wódczanych. Tarantiew przyjął od ojca zasadę „łapówek i krętaactwa”, która „objęła wszystkie szczegóły jego nędznego bytowania w Petersburgu”. Był on: łapownikiem z natury, z przekonania. *W braku spraw i petentów potrafił brać łapówki od kolegów, od przyjaciół, Bóg wie jak i za co. Zmuszał, gdzie i kogo tylko mógł, przebiegłością czy natręctwem, by go podejmowano, żądał od wszystkich niezastuzhonego zupełnie szacunku, szukał zwady*<sup>51</sup>. Drugim czarnym urzędniczym charakterem jest Iwan Matwieicz Muchojarow, niewykształcony (ukończył tylko sześć klas szkoły, po czym został oddany do służby rządowej przez ojca) kancelista<sup>52</sup>, przyjaciel Tarantiewa, będący pod jego wpływem i wykorzystujący każdą nadarżającą się okazję do zdobycia korzyści materialnych. W swojej pracy urzędowej nie miał najmniejszych obiekcji do wymuszania większych i mniejszych datków za załatwienie drobnych spraw. Sporządzał z dużym doświadczeniem nieuczciwe umowy, które prowadziły do ograbiania nieuważnych osób, nie miał skrupułów do oszukiwania najbliższej rodziny. Obłomow, który mieszkał w domu jego siostry, zwrócił się do niego o pomoc w sprawie podupadającego majątku. W głowie nieuczciwego kancelisty od razu powstał plan, w jaki

<sup>50</sup> Ibidem, t. I, s. 70–73.

<sup>51</sup> Ibidem, t. I, s. 74.

<sup>52</sup> Ibidem, t. II, s. 112.

sposób ograbić zupełnie nieorientowanego i niedbającego o swoje interesy człowieka. W tym celu polecił ustanowić administratorem dóbr swojego kolegę Isaja Fomicza Zatiortego. Pełnomocnik majątku miał swoją nieciekawą historię – za nadużycia został już wydalony przez kilku pracodawców. Urzędnicy przygotowali plan na przejęcie funduszy z majątku ziemianina. Iwan Matwieicz tłumaczył swoje postępowanie niemożnością przyzwoitego utrzymania. Po dwudziestopięcioletniej służbie był sfrustrowany, pensja co prawda wystarczała na skromne życie, ale trudno za nią było utrzymać rodzinę, więc pozostawał on w stanie kawalerskim. Plan wyzysku Oblomowa powiódł się, a nieetyczni urzędnicy zyskali kilkadziesiąt tysięcy rubli. Przyjaciel Oblomowa, Andrzej Szulc zorientował się, że właściciel Oblomówki jest okradany, przejął więc majątek w dzierżawę. I to nie powstrzymało chciwych biuralistów. Tym razem uciekli się do intrygi. Oskarżyli Oblomowa o zbrukanie czci siostry Muchojarowa, wdowy Agafii Pszenicynej. Przerazony ziemianin podpisał skrypt dłużny na 10 tysięcy rubli, które trafiły do rąk intrygantów<sup>53</sup>. Ostatecznie cała sprawa wyszła na jaw, a nieuczciwych urzędników pociągnięto do odpowiedzialności. Gonczarow z pełną surowością dokonał podsumowania konduity drobnych urzędników. Tarantiew, Muchojarow i Zatiortyj byli przedstawicielami grupy, której kondycja finansowa była mizerna, wprost proporcjonalna do moralności. Wyróżniało ich lenistwo, nierzetelność oraz zazdrość połączona z niechęcią wobec wszystkich stojących wyżej. Byli gotowi na każde oszustwo, uznawali nielegalne i niezgodne z prawem pozyskiwanie środków materialnych za coś naturalnego, swego rodzaju tradycję (ich ojcowie również dokonywali różnego rodzaju nadużyć). Tak postępowała cała rzesza urzędników we wszystkich departamentach. Korupcja, nieuczciwe interesy i manipulacja były dla nich częścią systemu biurokratycznego, a sukces – ich zdaniem polegał – na znalezieniu jak największej liczby osób poddających się takim zabiegom.

Urzędnicy rosyjscy nie uszli uwadze największego XIX-wiecznego satyryka rosyjskiego Michała Sałtykowa-Szczedrina (1826–1889). Sałtykow doświadczył pracy w aparacie administracyjnym – po zakończeniu nauki pracował w kancelarii Ministerstwa Spraw Wojskowych, a po zesłaniu go na 8 lat do Wiatki za szerzenie idei rewolucyjnych został przymusowo zatrudniony w wiackim zarządzie gubernialnym<sup>54</sup>. Doświadczenia tej pracy, jak również podróże służbowe do innych miast guberni i poczynione obserwacje życia prowincji dostarczyły materiału na słynne *Szkice gubernialne*, w którym ukazuje całą menażerię typów ludzkich w ich codziennej egzystencji – przedstawiciele różnych warstw społecznych – między innymi również wyższych urzędników i zwykłych kancelistów. Sałtykow-Szczedrin dostrzega zarówno wielkie, wyrafinowane oszustwa tych pierwszych, jak również wegetację, poniżenie i drobne łapówkarstwo tych ostatnich.

<sup>53</sup> Ibidem, t. II, s. 171–175.

<sup>54</sup> А. Н. Пыпин, *Салтыков, Михаил Евграфович*, w: *Русский биографический словарь*, t. 18, Санкт-Петербург – Москва, 1904, s. 87–100.



W utworze widzimy życie społeczne guberni – rządzącego się własnymi prawami organizmu. Autor w krzywym zwierciadle przedstawia twarze sług administracji – niemożliwych, chciwych, prymitywnych, ale również upodlonych, pozbawionych perspektywy, żyjących na granicy ubóstwa<sup>55</sup>. Podejmuje temat korupcji, ale w odróżnieniu od wielu mu współczesnych autorów nie widzi w tym zjawisku choroby moralnej ludzi, którzy łapówkami nie gardzą (zwłaszcza drobnych urzędników, których do przyjmowania kurbanów zmusza rzeczywista potrzeba). Przyczynę tej „praktyki społecznej” postrzegał w machinie biurokratycznej i całym systemie społeczno-politycznym, w którego funkcjonowanie wpisana była korupcja. Sałtykow bierze w obronę „proletariat biurokracji”, którego wynagrodzenie nie wystarczało na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Najniżsi urzędnicy zamieszkiwali ubogie i ciasne stancje, ich garderoba była w stanie godnym pożałowania, mieli problemy z podstawowym wyżywieniem, a jednocześnie by nie stracić posady i zachować nadzieję na awans, ślepo wykonywali polecenia swoich zwierzchników. Nie oskarżał kancelistów, którzy za ćwierć rubla potrafili przygotować odpowiednie pismo, gdzie prawda na temat funkcjonowania danej instytucji była mocno naciągnięta. Urzędników „klasy średniej” przedstawiał ze zdecydowaną większą dozą krytycyzmu. Prezentował typy, dla których korupcyjne praktyki były sprawą jak najbardziej naturalną, niejako przypisaną do posady. Najjaskrawszy przykład stanowi „długoreki” Feurer – bardzo lubiany przez zwierzchników, dla którego nie było sprawy nie do załatwienia. Satyryczne pióro Sałtykova maluje go jako osobę przez swoją konsekwencję w przyjmowaniu, a raczej wymuszaniu dodatkowych zysków, szanowaną w społeczności Krutogorska<sup>56</sup>. Autor *Szkiców gubernialnych* nie szczędi ironii najwyższej grupie urzędników (tych z wierzchołka tabeli rang), którzy nie zajmują się wymuszaniem łapówek, a czerpią „legalne zyski” ze swoich stanowisk. W opowiadaniu *Szaławity* oddaje głos elitarnemu biurokracie, który tłumaczy, że w jego kręgach nikt się takimi praktykami nie zajmuje: *Bardzo się pan myli, jeżeli sądzi, że mamy do czynienia z tym plugastwem [...]. Od tego są pisarze i różni tacy; to ich obowiązek, na to zostali stworzeni... My wszyscy jesteśmy zbyt dobrze wychowani, studiowaliśmy wszelkie nauki, marzymy o tym, żeby u nas wszystko było czyste, mamy takie schludne poglądy na administrację. [...] U nas łapówek nie ma, jest administracja: żądam tylko tego, co mi się należy, i wcale w to nie wchodzę, jakim sposobem zostanie to z nich wyciśnięte*<sup>57</sup>. „Lwy” administracji to biurokraci, którzy nie brudzą sobie rąk łapówkarstwem, odziedziczyli tytuły arystokratyczne lub uzyskali wysokie rangi, zdobyli tytuły doktorów praw, czują się ludźmi światowymi, elitą intelektualną społeczeństwa predestynowaną do kierowania „motłochem”. Ta grupa z dumą wyraża się o sprawności systemu, mając przy tym świadomość, że w jego funk-

<sup>55</sup> M. Sałtykow-Szczedrin, *Szkie gubernialne*, tłum. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa 1956.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 39–46.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 321.

cjonowanie wpisana jest korupcja. Takim urzędnikom Sałtykow pod płaszczykiem satyry nie szczędzi pogardy.

Biurowy prowincjonalny świat został w *Szkicach* odrysowany z wielu stron. Poznajemy urzędników różnych szczebli, urzędników rozpoczynających karierę, u szczytu rozwoju zawodowego, urzędników-emerytów. Jedną z cech charakterystycznych dla wspinających się dopiero po pierwszych stopniach kariery pracowników administracji jest ich gorliwość, uległość i pokora. Jednak doświadczenie pracy biurowej przynosi nowe zabarwienie tych szlachetnych cech; stają się synonimami upodlenia, interesowności, czołobitności, apatii, zausznicstwa, obłudy<sup>58</sup>. Mechanizmy, jakimi kierują się pracownicy aparatu państwowego polegają na utrzymaniu „właściwej proporcji” i unikaniu nieprzyjemności zwierzchności – jeżeli danej sprawy nie można załatwić szybko, a to popsuje statystyki urzędu (sprawa zostanie odłożona na kolejny miesiąc i w raporcie trzeba będzie to odnotować) należy zażądać dodatkowych informacji od przedstawicieli wyższej jednostki administracyjnej. Jeżeli pismo wpływające do urzędu jest niezrozumiałe dla pracowników – i tak należy na nie odpowiedzieć, bo i tak nikt odpowiedzi nie przeczyta – pismo potrzebne jest jedynie do statystyk. Wszystko powinno należycie wyglądać w raportach<sup>59</sup>. Krutogorski gubernator, książę Czebyłkin, w rozmowie z córką wyjaśnia, na czym polega urzędnicza hierarchia: [...] *urzędnik to pojęcie rodzajowe, podobnie jak, dajmy na to, ryba; istnieją urzędnicy – jesiotry [...] tudzież urzędnicy płotki. Istnieje też specjalny gatunek urzędnika: urzędnik szczupak, który podczas żeru tyka piskorze. Na taki drobiazg jak piskorze nie warto zwracać uwagi*<sup>60</sup>. Szczedrin w utworze zamieścił też smutną refleksję na temat prowincji, która ma charakter deprawujący. Przyznał, że jadąc do Krutogorska chciał swoimi zdolnościami, pracą, zdobytą nauką w jakiś minimalny sposób przysłużyć się państwu i społeczeństwu. Okazało się, że to tylko młodzieńcze marzenia. W prowincji zobaczył ostoję gnuśności, nieprawości; prowincja – jego zdaniem – wykorzeniła samodzielność myślenia, tłumiała marzenia, wtlaczała w machine przyziemnych rozrywek, pogoni za wygodą, materią<sup>61</sup>.

Na ile obraz przedstawiony przez Sałtykova ukazywał realne mechanizmy rządzące carską administracją państwową? Warto przytoczyć w tym miejscu rekomendacje między innymi Witolda Małcużyńskiego (1832–1913), urzędnika w carskim systemie administracyjnym, nauczyciela w szkole w Świsłoczy, a od 1864 pracownika komisji rządowej przychodów i skarbu Królestwa Polskiego, potem naczelnika Izby Skarbowej Warszawskiej: *Kto by chciał bliżej poznać ten rosyjski świat biurowy temu rekomendowałbym dwa arcydzieła literatury rosyjskiej, dzieła napisane przez współrodaków, którzy doskonale*

<sup>58</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 286.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 289.

tę duszę biurową poznali, a nawet w funkcji tej sami udział osobisty brali<sup>62</sup>. Wymieniał *Martwe dusze* Mikołaja Gogola oraz *Szkice gubernialne*<sup>63</sup>.

Urzędnicy byli również bohaterami powieści Fiodora Dostojewskiego (1821–1881). W młodzieńczej powieści *Sobowtór*<sup>64</sup>, która ukazała się w 1846 r., przedstawił historię urzędnika, radcy tytularnego – Jakuba Goładkina, który popada w obłąd. Analiza psychologiczna bohatera jest bardzo wnikliwa i na tyle wiarygodna i przekonująca, że wzbudzała podziw wybitnych lekarzy–psychiatrów XIX stulecia<sup>65</sup>. W powieści mamy kilka warstw informacyjnych odnoszących się do biurokratycznej rzeczywistości. Jedna z nich dotyczy opisu codzienności urzędnika, miejsca jego zamieszkania, wyżywienia, trybu życia, warunków pracy. Jakuba Goładkina spotykamy w jego niewielkim mieszkaniu na ulicy Sześciu Sklepów, w dużej kamienicy na trzecim piętrze. Zarówno położenie mieszkania (im wyższe piętro, tym mieszkanie było tańsze), jak i jego wyposażenie świadczyły o nie najlepszym położeniu finansowym właściciela. Wraz z Goładkinem mieszkał chłopiec posługujący – Pietrek, który był odpowiedzialny za utrzymanie porządku w domu, czyszczenie ubrań, a także przygotowywanie posiłków. Główny bohater zazwyczaj do swojego departamentu udawał się pieszo, co zajmowało około godziny. Z dorożek korzystał jedynie w przypadku, gdy udawał się na proszony obiad, albo jakieś ważne spotkanie towarzyskie. Sam spotkań nigdy nie organizował, do tego predestynowała ranga – osoby z wyższą rangą organizowały wystawne obiady lub bale z okazji jubileuszów, urodzin własnych lub członków rodziny – pan Goładkin pojawił się na wystawnym przyjęciu radcy stanu Bieriendiejewa wydanym z okazji urodzin córki. Podczas takich spotkań na stołach pojawiały się ostrygi, wyszukane owoce, pieczone cielęta, południowoeuropejskie wina<sup>66</sup>. Codzienna dieta radcy tytularnego była skromna. Główny posiłek, obiad, był konsumowany w zaciszu domowym, z rzadka bohater korzystał z posiłków w restauracji. Ukazane zostały też warunki pracy urzędników. Spóźnienia do pracy były rzeczą dopuszczalną, choć oczywiście można było narazić się na reprimendę dyrektora wydziału, jeśli to zauważył. „Bywanie” w gabinecie dyrektora było przywilejem. Większą estymą cieszyli się urzędnicy od specjalnych poruczeń. Pozostali biuraliści często zerkali z zazdrością na ich ciągle pozabiurowe, prestiżowe wyjazdy i spotkania. Nieobecność lub zaangażowanie zwierzchnika w pilną sprawę powodowało rozluźnienie u pracowników biura, którzy zaczęli „zajmować się bezczynnością” – zbierali się w grupy na rozmowy (tu też obowiązywał system rangowy), zajmowali się grą w „orła

<sup>62</sup> Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, f. 1135, inw. 21, sygn. 132, W. Małcużyński, *Wspomnienia*, k. 147.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 147.

<sup>64</sup> F. Dostojewski, *Sobowtór*, tłum. S. Pollak, w: *Dziela wybrane*, t. III, Warszawa 1984, s. 785–938.

<sup>65</sup> R. Przybylski, *Literatura lat 1856–1881. Fiodor Dostojewski*, w: *Historia literatury rosyjskiej...*, t. II, s. 258.

<sup>66</sup> F. Dostojewski, *Sobowtór...*, s. 809–810.

i reszkę”<sup>67</sup>. W każdym departamencie panowały ustalone stosunki towarzyskie – Dostojewski zarysowuje poczucie dyskomfortu, którego przyczyną jest brak przynależności do „grupy”, zwraca uwagę na niuanse urzędniczej etykiety, znaczenie drobnych gestów, spojrzeń. Kolejna warstwa ukazuje kastowość, hierarchiczność i bezwzględność systemu biurokratycznego, który na tyle mocno wrósł w świadomość Rosjan, że stał się przyczyną obłędu – rozdwojenia jaźni głównego bohatera. Obłęd Goładkina jest efektem zakorzenionego w społeczeństwie wzoru kulturowego, opartego na „magii rangi”, która decyduje o stylu życia, wizerunku człowieka, jego miejscu w społeczeństwie. Dostojewski w rosyjskim systemie społecznym widział źródło zbrodni dokonywanej na naturze człowieka<sup>68</sup>. Goładkin doznaje rozdwojenia świadomości, ponieważ z jednej strony przyjmuje rolę „radcy tytularnego”, urzędnika, któremu pewne rzeczy przystają, a inne nie, który ma obawy przed ośmieszeniem, jest oddanym, służalczym, uniżonym przed zwierzchnikami pracownikiem, z drugiej, tej nieuświadomionej, nie godzi się na ten stan. Jego sobowtór stanowi zagrożenie, pragnie ośmieszyć Goładkina przed przełożonymi i kolegami, stara się zdyskredytować jego pozycję i posiadanie odznaki za *dwudziestopięcioletnią nienaganą służbę*<sup>69</sup>. *Sobowtór* w niezwykle sugestywny sposób ukazuje problem lęku przed byciem „nikim”, byciem poza systemem, który narzuca (i gwarantuje) określony tryb życia. Jest to krytyka despotycznego systemu podszyta przygnębiającą refleksją – że poza systemem człowiek ze swoimi potrzebami, marzeniami, a nawet myślami – nie istnieje.

Smutny los urzędniczego „proletariatu” Dostojewski odmalowuje w swojej debiutanckiej powieści *Biedni ludzie*, opublikowanej w 1846 roku, która dzięki przychylniej opinii krytyki wprowadziła młodego pisarza do literackiego środowiska Petersburga<sup>70</sup>. Powieść ma formę wymiany epistolarnej pomiędzy starszym, niskim urzędnikiem kancelaryjnym, Makarym Diewuszkinem, a młodą, pochodzącą z prowincji, ciężko doświadczoną przez los, żyjącą po śmierci rodziców na skraju ubóstwa Warwarą Aleksiejewną. Korespondentów łączy szczególne uczucie, przywiązanie, wzajemna troska i podobne problemy egzystencjalne. Pomimo, że mieszkali na jednym podwórku, bywali u siebie rzadko. Ich związek był czysto emocjonalny. Skrajne ubóstwo, w jakim się znajdowali, blokowało również marzenia o wspólnej przyszłości. Poznajemy życiorys Makarego Diewuszkina, który do służby cywilnej wstąpił jako 17-latek i przepracował prawie trzydzieści lat przepisywując dokumenty w bliżej nieokreślonym biurze. Chwalił się, że ma ładny charakter pisma, dzięki czemu dostawał zlecenia na kopiowanie najważniejszych dokumentów od przełożonych. Było to dla niego powodem swojej dumy. Pomimo wy-

<sup>67</sup> Ibidem, s. 893.

<sup>68</sup> Zob. B. Brańkiewicz, *Iluzje–złudzenia–omamy. Zniekształcenia percepcyjne w literaturze rosyjskiej XIX wieku na przykładzie małych form prozatorskich*, „Slavica Wartislaviensia” 2014, nr 158, *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich. Zmysły*, s. 74–75.

<sup>69</sup> F. Dostojewski, *Sobowtór*, s. 854.

<sup>70</sup> Idem, *Biedni ludzie*, tłum. A. Stawar, Warszawa 1955.

sługi lat nie doświadczył żadnego awansu – zabrakło mu ambicji, sprytu, błyskotliwości (określał to brakiem stylu) – podobnie jak Akakiusz Kamaszkin – główny bohater *Szynela* Gogola – Diewuszkin jest wiecznym urzędnikiem, transparentnym typem kopiisty, na którego zwracano uwagę jedynie dla rozrywki, chcąc dokuczyć, znaleźć obiekt drwin i szyderstw. Wątek *Szynela* pojawia się w powieści bezpośrednio i jest powodem silnego wzburzenia głównego bohatera. Lektura opowiadania Gogola, które przesyła mu Warwara Aleksiejewna, dotyka Diewuszkiną bardzo głęboko. Tak mocno utożsamił się z Kamaszkinem, że zaczął bronić swojej pozycji, swojego „przeznaczenia”, swojej trzydziestoletniej służby bez zarzutu. Poddał w wątpliwość celowość opisywania skali problemów człowieka na skraju ubóstwa, „beźmyślnego przykładu z codziennego podłego życia”. Nie zgodził się także z zakończeniem utworu<sup>71</sup>. Podobieństwo tych postaci jest jednak uderzające. Głodowa pensja, która popycha do pożyczek na wynajem kwatery, uboga dieta, niemożność zakupu podstawowych części garderoby i nieustanny lęk przed kolegami i przełożonymi, dla których ubóstwo jest powodem przykrych uwag. Największą obawą Diewuszkiną była ocena stanu garderoby przez „jego ekscelencję”, zapewne dyrektora departamentu, który mógłby zwrócić uwagę na niechlujny wygląd. W pracy Diewuszkin starał się nie zwracać na siebie uwagi, siadał cicho przy swoim stole, kopiował zlecone dokumenty i nie reagował na zaczepki biurowych kolegów. Pomyłka, którą popełnił podczas przepisywania ważnego dokumentu doprowadza do realizacji jego największego koszmaru – konieczności stawienia się przed obliczem jego ekscelencji. Na domiar złego w trakcie spotkania guzik z jego mocno wysłużonego munduru urywa się i przykuwa uwagę do mizernej postaci Diewuszkiną. Jego bezpośredni przełożony, Eustachy Iwanowicz, na zarzuty o stan garderoby pracownika odpowiada, że otrzymywana przez kopistę pensja jest zgodna z przepisami, a zaliczkę à konto przyszłej pensji pracownik już pobrał. Wówczas jego ekscelencja wykazuje się wyjątkowym aktem miłosierdzia i wciska w dłoń Diewuszkiną banknot sturublów<sup>72</sup>. Ta suma odmieniła na pewien czas nastawienie do życia Diewuszkiną, który pozbył się wszystkich swoich problemów – naprawił ubranie, rozliczył się ze swoją gospodynią, mógł finansowo wesprzeć obiekt swoich westchnień – Warwarę. Krótkotrwała poprawa sytuacji finansowej nie może odmienić jego losu na stałe. Zdaje sobie sprawę, że nie zostanie opiekunem Warwary, nigdy nie będzie w stanie jej utrzymać. Obiekt jego najczulszych emocji decyduje się na małżeństwo z kimś innym.

Pracownikiem biurowym, który w *Biednych ludziach* występuje w roli drugoplanowej jest lokator tej samej kamienicy – Groszkow. Wynajmował jeden pokój, w którym mieszkał z rodziną – trójką dzieci i żoną. Nieustannie popadał w niełaskę gospodyni z powodu zadłużenia za czynsz, chodził w zniszczonym i brudnym ubraniu, w jego kwa-

<sup>71</sup> Ibidem, s. 64–67.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 103–106.

terze było zawsze bardzo cicho, a tylko w nocy słycać było cichy płacz<sup>73</sup>. Nędza, której doświadczył, była spowodowana utratą posady w urzędzie. Został wpłątany w sprawę kradzieży mienia państwowego, której dopuścił się ktoś inny, a wykorzystując dokumentację urzędową sporządzoną przez Groszkowa doprowadził do jego oskarżenia. Kilka lat ciągnący się proces doprowadził rodzinę Groszkowych do skrajnej nędzy. O jej rozmiarach może świadczyć chociażby śmierć najstarszego syna, która choć bolesna, została przez rodzinę odczytana jako ulga. Groszkow jest postacią skrajnie nieśmiałą, nie mającą odwagi podnieść do góry głowy, obawiającą się prosić o najmniejsze wsparcie dla głodującej rodziny. Ciągłe oczekuje razów, których życie mu nie szczędzi – choruje jego żona, choruje on i dzieci, jest upokarzany przez gospodynię kamienicy i współlokatorów. Postać Groszkowa, który ostatecznie zostaje uniewinniony, jest na wskroś tragiczna – po oczyszczeniu z zarzutów ten sponiewierany urzędnik umiera<sup>74</sup>. Wielowymiarowa powieść Gogola bez znieczulenia ukazuje dzień powszedni niskich urzędników, sięgając również w głąb ich napiętnowanej systemem rangowym psychiki. W odróżnieniu do utworów ukazujących biuralistów w krzywym zwierciadle satyry, gdzie zostały uwypuklone intrygi, mechanizmy korupcyjne, pomówienia, zepsucie moralne, Gogol rzuca światło na urzędniczą warstwę ludzi potulnych, uczciwych, szlachetnych, gorliwie wypełniających obowiązki, takich, którzy niewiele oczekują od losu, lecz ten nie szczędzi im porażek i przykrych doświadczeń.

W karykaturalnej formie przedstawia urzędniczy żywot również Antoni Czechow (1860–1904). Jednym z najbardziej znanych opowiadań jest *Śmierć urzędnika*, doskonała lakoniczna anegdota o absurdzie rosyjskiego biurokratyzmu i jego ofierze<sup>75</sup>. Dmitrycz Czerwiakow, niższy urzędnik-egzekutor, kichnął podczas opery, nieumyślnie opluwając dyrektora departamentu komunikacji – Bryzzałowa. Zdarzenie to wywołało w nim tak duże napięcie nerwowe, że postanowił udać się z przeprosinami. Natarczywe odwiedzenie dyrektora departamentu z przesadną skruchą za błahy incydent doprowadziło w końcu nieustannie przeproszanego do wybuchu gniewu, tego zaś nadwyrężony system nerwowy Czerwiakowa nie był w stanie znieść, doprowadzając go do zgonu. Opowiadanie w satyryczny i zarazem symboliczny sposób ukazuje urzędnika w hierarchicznym systemie rosyjskiej administracji, którego głównymi zasadami są: służalczość, okazywanie uniżoności zgodnie z systemem rangowym, całkowita zależność od zwierzchności. Systemem tym rządzi strach przed utratą pracy, brak humanitaryzmu, przedkładanie godności służbowej ponad godność ludzką. Śmierć Czerwiakowa jest nie tylko śmiercią człowieka, jest to konsekwencja uśmiercenia człowieczeństwa w rosyjskim systemie władzy. To śmierć w „galowym mundurze”, śmierć honorowa, na własne życzenie, z powodu

<sup>73</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 101–102 i 111–113.

<sup>75</sup> A. Czechow, *Śmierć urzędnika*, w: *Opowiadania wybrane*, Kraków 1979, s. 8–11.

wyrzutów sumienia, które choć nie miały nic wspólnego z popełnieniem złego uczynku, zaciążyły w wyobraźni bohatera nad jego urzędniczym wizerunkiem. Czechow przedstawia człowieka, któremu brakuje zdrowego rozsądku i wszelkiego dystansu, człowieka zdeformowanego przez system, którego sumienie ludzkie zostało zastąpione sumieniem „biurowym”.

Ten sam problem hierarchiczności systemu, który rujnował wszelkie emocje, został przez Czechowa opisany w opowiadaniu *Gruby i chudy*. Przypadkowe serdeczne spotkanie na dworcu kolejowym dawnych przyjaciół z gimnazjum staje się dla autora *Wiśniowego sadu* okazją do zaprezentowania nadrzędności miejsca w systemie społecznym nad więzami przyjaźni. Gruby Misza zauważa dawnego kolegę, chudego Porfirego, który – objuczony walizkami i tobołkami – wraz z żoną i synem przyjechał objąć nową posadę urzędową w mieście. Chudy w szczery, niekrępowany sposób opowiada o swoim życiu, żonie, karierze urzędniczej, randze asesora kolegiąlnego (VIII klasa w tabeli rang) i niewielkich sukcesach (odznaczeniu orderem św. Stanisława), do chwili, gdy dowiaduje się, że jego przyjaciel ma rangę tajnego radcy (III klasa w tabeli rang). W tym momencie przestaje być już przyjacielem ze szkolnej ławy, ale wchodzi w rolę służalczego podwładnego, którego dzieli od rozmówcy pięć stopni rangowych. Skurczenie, zgarbienie, czołobitność i nienaturalność Porfirego powoduje, że Misza żegna się i odchodzi. To satyra podejmująca również krytykę odhumanizowania społeczeństwa rosyjskiego. Widzimy tu smutną refleksję na temat głębokości zmian w mentalności społecznej, gdzie pozycja rangowa rzutuje nie tylko na terażniejszość, ale również przeszłość.

W literaturze rosyjskiej można znaleźć jeszcze wiele „urzędniczych odsłon”. Wyżej przytoczone dzieła mogą posłużyć do pewnych konkluzji. W literackim portrecie zbiorowym urzędników carskich bardzo wyraźnie rysuje się podział na środowisko prowincjonalne i środowisko stołeczne. Biurokracyzm na prowincji rządzi się swoimi prawami, istnieją niepisane zasady dotyczące wysokości pobieranych kubanów, jakość pracy pozostawia wiele do życzenia, ponieważ poziom intelektualny urzędników jest tu mizerny, najważniejszą sprawą wydaje się utrzymanie dobrego wizerunku stanu guberni w oczach zwierzchności centralnej. Czynownicy gubernialni żyją w swoim małym świecie – wyżsi urzędnicy utrzymują dobre stosunki z arystokracją i ziemiaństwem, często przenikając do tej grupy dzięki wchodzeniu w mniej lub bardziej legalny sposób w posiadanie majątków ziemskich. Niżsi urzędnicy stylem życia zbliżają się do miejskiej biedoty – niewielkie pensje, poziom życia na granicy ubóstwa, strach przed utratą posady, brak aspiracji, drobne nadużycia, alkoholizm – to najczęściej wymieniane, charakterystyczne cechy tej grupy. Dla prowincjuszy Petersburg był kuźnią wysokich rang, jawił się jako miejsce odznaczeń i zaszczytów. Miasto kusilo i rozczarowywało wszystkich, którym udało się doń wyjechać (Pisemski, Gogol, Gonczarow). Literackie odnośniki dotyczące różnic pomiędzy sprawowaniem urzędu w stolicy i na prowincji pokazują problem presti-

zu służby cywilnej. W guberniach doszło do jego upadku w okresie panowania Mikołaja I, gdy nastąpiła centralizacja władzy, a poszczególne urzędy zostały poddane kontroli ministerialnej i zobowiązane do szczegółowej sprawozdawczości ze swoich działań<sup>76</sup>.

W środowisku stołecznym również dostrzec można wyraźny podział na urzędnicze elity, „klasę średnią”, grupę niższych urzędników, aspirujących na wyższe stanowiska i proletariat. W historiografii pośród pracowników biurowych wyróżnia się zwykle cztery grupy. Pierwsze trzy wynikają z wysokości pozycji w tabeli rang: do pierwszej, elitarnej, zaliczono urzędników posiadających co najmniej 5 rangę. Drugą grupę stanowili pracownicy administracyjni z pozycją rangową od 6 do 8. Najniższa i najliczniejsza rangowa grupa składała się z pracowników posiadających rangi od 9 do 14. Ostatnia grupa pracowników biurokratycznych to służba kancelaryjna, pozbawiona pozycji rangowej i możliwości awansu, która zajmowała się obsługą techniczną urzędów. Dwie ostatnie grupy stanowiły większość – zatrudniano w nich od 70 do ponad 90% całej obsady administracji<sup>77</sup>. W obrazach literackich elitom petersburskich czynowników nadawano raczej cechy pozytywne – znajdujemy opisy wielu uczciwych, zaradnych, rzetelnie pracujących, sprawiedliwych, nawet miłosiernych dyrektorów wydziałów, ludzi wykształconych i sprawnie zarządzających jednostką administracyjną. Pejoratywne cechy nadawano głównie niższym urzędnikom – ci przedstawieni zostali jako ludzie skorumpowani, pełni zawiści wobec zwierzchników, nieufni wobec kolegów, wykazujący przesadną unізoność wobec władzy, gotowi w każdej chwili na przestępstwo finansowe. Na tę grupę literaci rosyjscy składali częściowo winę za dramatyczny stan kancelistów i kopistów. Oczywiście głównym winowajcą skrajnej nędzy niższych urzędników był bez wątpienia system. Natomiast w wielu utworach pokazana została bezduszość panująca w biurach, brak ludzkich odruchów wobec ubóstwa, głodu, choroby. Urzędniczy proletariat budzi politowanie – jego problemy dotyczą zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych – mieszkania, żywienia, odzienia.

Wielu pisarzy zwraca uwagę na problem wrastania w chory system – zwłaszcza w środowiskach prowincjonalnych. Korupcja, nieuczciwość, konformizm biurowy są spowodowane stopniową degeneracją. Urzędnik zostaje uwikłany w nieczyste interesy i pod groźbą utraty stanowiska decyduje się przestrzegać powszechnie obowiązujących zasad. Z czasem sam staje się skłonny do nadużyć. Młode pokolenie urzędników (zwłaszcza tych wykształconych) jest pełne wiary w ideały. Gaśnie ona stopniowo dopiero w zderzeniu z urzędniczą praktyką – szczególnie wyraźnie to zjawisko zostało uwypuklone w *Szkicach gubernialnych* Szczedrina-Sałytkowa i *Tysiącu dusz* Pisiemskiego. Wielu młodych urzędników wykazuje wyższe aspiracje związane z samorealizacją. Bardzo często polem marzeń staje się literatura. Ambicje literackie lub artystyczne naj-

<sup>76</sup> Л.Ф. Писарькова, *Российский чиновник на службе в конце XVIII – первой половине XIX века*, „Человек” 1995, nr 3, s. 131–132.

<sup>77</sup> Zob.: П. А. Зайончковский, *op. cit.*, s. 66–71; Л.Ф. Писарькова, *op. cit.*, s. 122.



częściej realizowane były w czasie wolnym od pracy. Ucieczka w twórczość była sposobem na podtrzymanie nadziei na lepszą przyszłość. Młodzi ludzie mieli przeświadczenie, że twórczość pozwoli im zostać dostrzeżonymi, zmieni ich kondycję, wyrwie z monotonii biura. Autorzy nie dają im jednak takich szans. Podobnie jak przekreślają szansę na szczęście tym, którzy postanawiają niezłomnie bronić uczciwości. Tacy czynownicy muszą się dowiedzieć, że kariera urzędowa to nie kwestia transparentności i rzetelności, a wynik układu towarzyskiego, odpowiedniej znajomości i protekcji.

W większości analizowanych utworów, zwłaszcza jaskrawo u Gogoła i Czechowa, pojawia się wątek „odhumanizowania” społeczeństwa. Urzędnik przedstawiony jest jako trybik w systemie, ze stopniem rangowym i liczbą wysługi lat na służbie państwowej zamiast osobowości, nieistniejący poza mundurem. Czynownik staje się tu ofiarą administracyjnego zatrudnienia, automatem, człowiekiem bez twarzy.

Biurowy świat nie jest monolitem, to mozaika wielobarwna, oglądana z różnych punktów obserwacyjnych. Literackie portrety urzędnicze budzą pogardę, politowanie, śmiech, zdziwienie, a wreszcie litość i sympatię. Krytyka postaw urzędniczych jest jednak krytyką systemu, a nie człowieka.

## Bibliografia

### Źródła

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne, f. 1135, inw. 21, sygn. 132, W. Małcużyński, *Wspomnienia*.

Czechow Antoni, *Śmierć urzędnika*, w: *Opowiadania wybrane*, tłum. Wyszomirski Jerzy Kraków 1979.

Dostojewski Fiodor, *Biedni ludzie*, tłum. A. Stawar, Warszawa 1955.

Dostojewski Fiodor, *Sobowtór*, tłum. Pollak Seweryn, w: *Dzieła wybrane*, t. III, Warszawa 1984, s. 785–938.

Gogol Mikołaj, *Martwe dusze*, tłum. Broniewski Władysław, Warszawa 1987.

Gogol Mikołaj, *Nos*, w: *Opowiadania*, tłum. Tuwim Julian, Wyszomirski Jerzy, Wrocław 1996.

Gogol Mikołaj, *Rewizor*, tłum. Tuwim Julian, Warszawa 1987.

Gogol Mikołaj, *Sznel*, w: *Opowiadania petersburskie*, tłum. Wyszomirski Jerzy, Warszawa 1980.

Gonczarow Iwan, *Oblomow*, tłum. Rawita-Gawroński Franciszek, Warszawa 1922, t. 1–2.

Gonczarow Iwan, *Zwykła historia*, tłum. Drucka Nadzieja, Warszawa 1955.

Pisiemski Aleksy, *Tysiąc dusz*, tłum. Kaczorowska Zofia, Warszawa 1953.

Sałykow-Szczedrin Michał, *Szkice gubernialne*, tłum. Jastrzębiec-Kozłowski Czesław, Warszawa 1956.

Uspieński Gleb, *Obyczaje ulicy Rastierajewej*, tłum. Brodzki Józef, Warszawa 1956.

Одоевский Владимир Федорович, *Пестрые сказки*, Москва 1996.

**Opracowania**

- Brażkiewicz Bartłomiej, *Iluzje–złudzenia–omamy. Zniekształcenia percepcyjne w literaturze rosyjskiej XIX wieku na przykładzie małych form prozatorskich*, „Slavica Wartislaviensia” 2014, nr 158, s. 69–81.
- Chwalba Andrzej, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Warszawa 2001.
- Chwalba Andrzej, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.
- Galster Bohdan, *Idealiści moskiewscy*, w: *Historia literatury rosyjskiej*, red. Jakóbiec Marian, t. I, Warszawa 1976, s. 545–550.
- Galster Bohdan, *Mikołaj Gogol*, w: *Historia literatury rosyjskiej*, red. Jakóbiec Marian, t. I, Warszawa 1976, s. 601–611.
- Przybylski Ryszard, *Literatura lat 1856–1881. Fiodor Dostojewski*, w: *Historia literatury rosyjskiej*, red. Jakóbiec Marian, t. II, Warszawa 1976, s. 252–306.
- Semczuk Antoni, *Iwan Gonczarow*, w: *Historia literatury rosyjskiej*, red. Jakóbiec Marian, t. II, Warszawa 1976, s. 197–243.
- Wiech Stanisław, *„Dyktatura serca”. Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albiedyńskiego (1826–1883)*, Kielce 2010.
- Załączny Jolanta, *„Prawie całe swoje życie byłem urzędnikiem rządowym, ale nigdy, w żadnym wypadku nie skrywałem swych politycznych i narodowych przekonań”. Aleksander Despot Zenowicz – urzędnik carski, opiekun zesłańców*, w: *Między irredentą a kolaboracją. Ugoda, lojalizm i legalizm. „Dusza urzędnika” – zewnętrzna akceptacja i wewnętrzna niezgoda?*, red. Kasperek Norbert i Klempert Mateusz, Olsztyn 2015.
- Zawojcka Teresa, *Mikołaj Gogol (1809–1852)*, „Człowiek w kulturze” 2003, nr 15, s. 241–256.
- Видуэцкая Ирма, *Писемский Алексей*, w: *Русские писатели. Биобиблиографический указатель*, red. П. Николаев, t. 2, Moskwa 1990, s. 133–135.
- Писарькова Любовь Федоровна, *Российский чиновник на службе в конце XVIII – первой половине XIX века*, „Человек” 1995, nr 3, s. 121–139.
- Пыпин Александр Николаевич, *Салтыков, Михаил Евграфович*, w: *Русский биографический словарь*, t.18, Санкт-Петербург –Москва, 1904, s. 87–100.
- Растягаева Галина Ивановна, *Чиновничий аппарат главного управления Западной Сибири (1822–1882 гг.)*, Omsk 2006.
- Mentalność rosyjska. Słownik*, red. Andrzej de Lazari, Katowice 1995.
- Шепелев Леонид Ефимович, *Чиновный мир России XVII – иачало XX в.*, Sankt Petersburg 1999.
- Шепелев Леонид Ефимович, *Аппарат власти в России. Эпоха Александра I и Николая I*, Sankt Petersburg 2007.
- Зайончковский Петр Андреевич, *Правительственный аппарат самодержавной России в XIX в.*, Moskwa 1978.
- Russian Officialdom: The Bureaucratization of Russian Society from the Seventeenth to the Twentieth Century*, red. Rowney Don Karl, Pintner Walter, Chapel Hill 1980.

Марасанова Виктория Михайловна, *История органов губернского управления в конце XVIII – начале XX вв. (на материалах Верхнего Поволжья)*, Jarosław 2005.

Бутусова Анна Александровна, *Провинциальное чиновничество России в 1861–1917 гг.: на примере Курской губернии*, Kursk 2006.

### **Office life in 19<sup>th</sup> century Russia in literature**

**Summary:** The article discusses the life of office clerks in 19<sup>th</sup> century Imperial Russia based on literary accounts. The characteristics of administrative employees are described through the eyes of the greatest as well as less known Russian writers. Literary works are reviewed to depict the social status of office clerks at different levels of the administrative hierarchy, the clerks' daily lives, struggles and dreams, and the influence of the bureaucratic apparatus on ordinary men. Literary portraits of fictitious characters throw light on the bureaucratic system of Imperial Russia from the perspective of an internal observer. They portray the main concerns of office employees, they bring to life the entire administrative system and paint a realistic portrait of office clerks. Russian writers created a psychological profile of the men working in clerical positions by exploring their aspirations and fears, and the moral corruption instigated by the bureaucratic apparatus.

**Keywords:** office clerks, bureaucracy, Russian literature of the 19<sup>th</sup> century, daily life, Russian society in the 19th century